

Numer tematyczny

**Nowe idee  
w psychologii rehabilitacji**

Redaktor numeru  
Stanisław Kowalik

## Wprowadzenie

Staram się wykorzystać każdą nadarzącą się okazję do promowania psychologii rehabilitacji w Polsce. Obecnie istnieje ku temu świetny pretekst. Mija właśnie dziewięćdziesiąt lat od ważnego wydarzenia w rozwoju tej subdyscypliny psychologicznej. Po zakończeniu I wojny światowej, w 1921 roku zorganizowano w Stanach Zjednoczonych Veterans Bureau. Ta instytucja jako pierwsza na świecie zaczęła się zajmować udzielaniem wszechstronnej pomocy żołnierzom, którzy nabyli trwalej niepełnosprawności w czasie działań wojennych. Właśnie wtedy, dzięki staraniom Roberta Waldropa, niepełnosprawnym weteranom wojennym zaoferowane zostały między innymi usługi psychologów. Usługi te świadczyły jednak osoby, które nie były profesjonalnie przygotowane do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Specjaliści w zakresie psychologii klinicznej nie bardzo orientowali się, jakie jest zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną wśród weteranów wojennych. Upraszczała sobie problem i traktowali ich jak pacjentów z zaburzeniami psychicznymi. Spotkało się to z powszechną krytyką osób, którym udzielano takiej pomocy.

Niemniej wprowadzenie psychologów do praktyki rehabilitacyjnej stało się faktem. Od dziewięćdziesięciu lat psychologia rehabilitacji rozwija się bardzo dynamicznie. Szczególnie można to zaobserwować po 1941 roku, gdy w Stanach Zjednoczonych zaczął swoją działalność Kurt Lewin. Uciekając z naziistowskich Niemiec do Stanów Zjednoczonych, początkowo nie mógł tam znaleźć pracy. Zatrudnił się więc jako nauczyciel w szkole specjalnej i w ten sposób – dość przypadkowo – zetknął się z problemem niepełnosprawności umysłowej i rehabilitacją. Z jego inspiracji, powoli, ale interesująco, kształtowały się teoretyczne podstawy tej nowej subdyscypliny psychologicznej. Pomysły teoretyczne Lewina rozwijali jego uczniowie: Roger Barker, Tamara Dembo, James Garrett, Lee Meyer i Beatrice Wright. Dzięki stworzonemu w ten sposób środowisku psychologów specjalizujących się w działalności rehabilitacyjnej, w 1960 roku na Uniwersytecie Stanowym w Kansas City mogła powstać pierwsza na świecie specjalność nazwana somatopsychologią, która w rzeczywistości przygotowywała studentów psychologii do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Nie chcę w tym miejscu charakteryzować wszystkich dokonań szkoły lewinowskiej w aspekcie kształtowania się psychologii rehabilitacji. Uważam jednak, że piętno myślenia teoretycznego Lewina wywarło ogromny wpływ na jej rozwój. Lewin był wielkim humanistą i oryginalnym metodologiem. Nic dziwnego, że jego uczniowie preferowali rozwojowe, holistyczne i zindywidualizowane podejście w udzielaniu pomocy osobom niepełnospraw-

nym. Moje osobiste doświadczenia związane z działalnością rehabilitacyjną przekonują mnie ciągle o znaczeniu takiego podejścia do procesu usprawniania tych osób.

W Polsce psychologia rehabilitacji rozwija się z nieco mniejszą dynamiką. Niewątpliwie orędownikiem zewnętrznym dla jej rozwoju był Wiktor Dega. Dzięki jego wsparciu już pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku w szpitalach zajmujących się rehabilitacją medyczną zatrudniani byli psycholodzy. Jednak o kierunku rozwoju tej subdyscypliny psychologicznej bezpośrednio decydowali sami psycholodzy. Chciałbym wymienić tutaj cztery osoby: Aleksandra Hulka, Helenę Larkową, Tadeusza Majewskiego i Zofię Sękowską. Z perspektywy pięćdziesięciu lat rozwoju psychologii rehabilitacji w Polsce można dostrzec, że o jej postępie zadecydowała jednak główna idea Degi, propagująca pracę zespołową w usprawnianiu osób niepełnosprawnych. W ten sposób psycholodzy zawsze byli włączani do zespołów, w których dominowali lekarze (rehabilitacja medyczna), pedagodzy specjaliści (rehabilitacja dzieci i młodzieży w instytucjach edukacyjnych), działacze spółdzielczości inwalidzkiej (rehabilitacja zawodowa). Psychologia rehabilitacji nie miała więc specjalnych szans na uzyskanie autonomii. Co więcej, psycholodzy rozproszeni w różnych obszarach praktyki bardziej utożsamiali się ze swoimi interdyscyplinarnymi zespołami niż z całością środowiska psychologów rehabilitacji.

Psychologia rehabilitacji jest pasjonującą dziedziną wiedzy teoretycznej i wyjątkowym obszarem praktyki społecznej, w którym można spełnić się zawodowo, o ile jesteśmy odpowiednio przygotowani do tej pracy. Niestety, zainteresowanie polskich studentów psychologii tą specjalnością jest ciągle niewielkie. W konsekwencji takiego stanu rzeczy, z osobami niepełnosprawnymi pracują ludzie bez odpowiedniego przygotowania. Często słyszę od wybitnych lekarzy rehabilitantów: „Dlaczego psycholodzy nie potrafią właściwie pracować z osobami niepełnosprawnymi? To przecież pan i pana koledzy są za to odpowiedzialni”. To samo mówią dyrektorzy domów pomocy społecznej, kierownicy specjalnych ośrodków edukacyjnych, pracownicy warsztatów terapii zajęciowej. Takie pytania słyszę przede wszystkim od samych osób niepełnosprawnych. Trudno bronić psychologii przed ich konkretnymi argumentami, które uzasadniają tego typu pytania. Jednak nie o obronę tutaj chodzi. Intensywna praca nad doskonaleniem psychologii rehabilitacji może nas zwolnić od udzielania odpowiedzi na takie pytania. Mam nadzieję, że w przyszłości nikt już takich pytań nie będzie stawiał.

Pragnę serdecznie podziękować Redaktorowi Naczelnemu, Panu Profesorowi Andrzejowi Sękowskiemu, za życzliwe udostępnienie nam łamów „Przeгляdu Psychologicznego”. Chciałbym podkreślić, że na lubelskich psychologów zawsze można liczyć, jeśli chodzi o krzewienie wiedzy w zakresie psychologii rehabilitacji. Serdecznie dziękuję również wszystkim Autorom, którzy zgodzili się napisać artykuły poświęcone problematyce psychologii rehabilitacji.

*Stanisław Kowalik*